

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

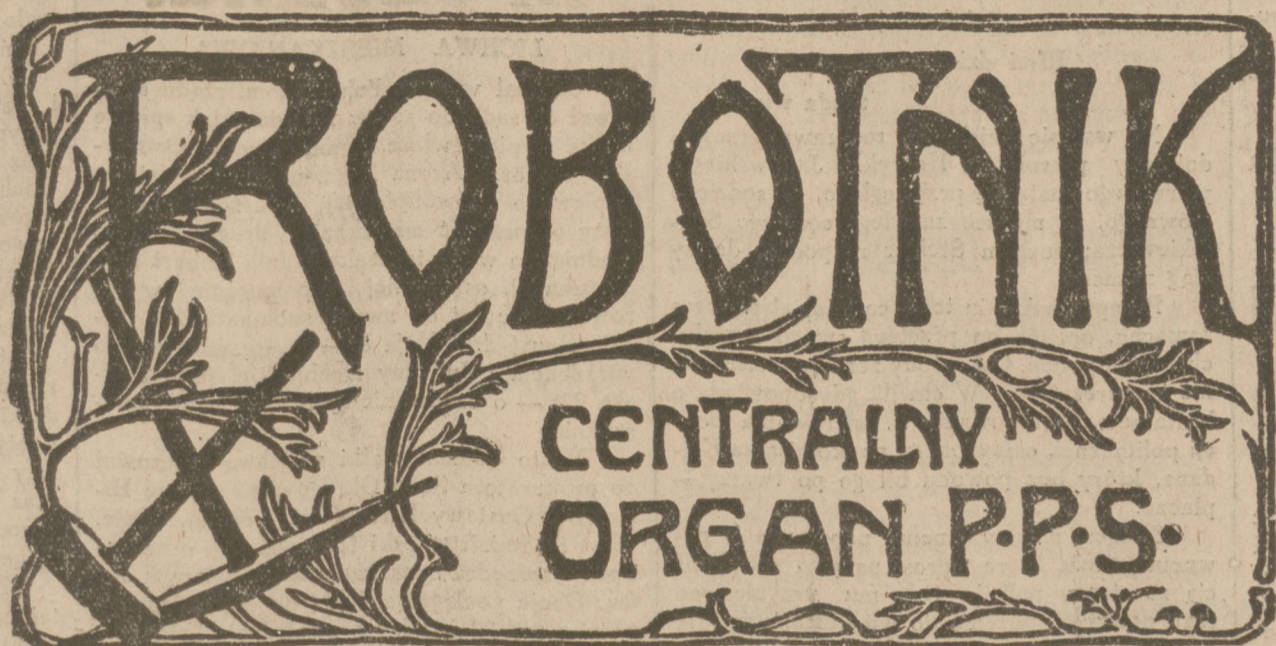
Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

**Precz z podwyżką komornego!
Precz z podatkami lokatorskimi!
Węgla i kartofli bezpłatnie dla bezrobotnych!
Precz z drożyzną!**

PRECZ Z PODWYŻKĄ KOMORNEGO!

W niedzielę, dn. 18 października r. b. o godz. 10 m. 30 w sali Teatru Powszechnego, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się **WIELKI WIEC ROBOTNICZY** w sprawie wstrzymania

podwyżki komornego, bezrobocia i kryzysu gospodarczego w Polsce.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski radni: Szpotański i Dewódzki i tow. Podnieśniński.

Konstytucja, jako hasło walki wyborczej.

Ostatnia Rada Naczelna PPS, powzięła uchwałę, domagającą się rozwiązania Sejmu i dokonania nowych wyborów. Uchwała nakłada na Partję, między innymi, obowiązek zastanowienia się nad programem wyborczym i poważnego przedyskutowania go.

Program będzie musiał objąć ogromną liczbę zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczo - finansowej, kulturalnej. Jedno z miejsc wśród nich naczelnych zajmie niewątpliwie sprawa *naprawy Konstytucji*, boć właśnie w myśl art. 125 obowiązującej dziś ustawy konstytucyjnej, Sejm następny będzie miał prawo zmienić ją *bez udziału Senatu* większością 2/3 głosujących przy obecności połowy ogólnej ilości posłów.

Chciałbym tedy zwrócić uwagę na sprawę, która odeszła nieco w cień wobec nawału codziennych trosk i trudności życiowych, ale która — pomimo to — posiada znaczenie pierwszorzędne i rozstrzygnię — może na czas dłuższy — o ustroju Państwa polskiego, o losie zdobyczy politycznych, a pośrednio i społecznych, klasy robotniczej.

W opinii publicznej istnieje kilka prądów co do omawianej sfery problemów. Rozpatrzymy je kolejno.

1) *Monarchiści*. Ten obóz nie reprezentuje żadnej siły rzeczywistej; składa się z kilkudziesięciu studentów, paru dymisjonowanych generałów, kilku starych panien z arystokracji oraz z redaktora wileńskiego „Słowa”, który to redaktor zresztą udaje się, jak wieść niesie, do paryskiej Szkoły nauk politycznych, co uważam za zupełnie słuszne. Bądź co bądź, możemy bez ryzyka pozostawić znaczne towarzystwo na uboczu.

2) *Zwolennicy ustroju t. zw. amerykańskiego*, t. zn. przebudowy Rzeczypospolitej Polskiej na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ci stanowią pewien stosunkowo dość znaczny odłam w społeczeństwie. Niestety, nigdy dotąd nie próbowali oni — o ile wiem — sformułować dokładnie swoich propozycji. Mam wrażenie, że jest to raczej nastrój, niż program wyraźny, nastrój — w dodatku — zabarwiony legendą, nie znajomością rzeczy.

Ustrój t. zw. amerykański oznacza: możliwie najdalej idące oddzielenie władzy ustawodawczej od wykonawczej w zakresie polityki wewnętrznej; pełnia „wewnętrznej” władzy wykonawczej w rękach Prezydenta, wybieranego przez głosowanie powszechne; bezpośrednie uczestnictwo władzy ustawodawczej — w postaci Senatu — w kierowaniu polityką zagraniczną i w nominacjach dyplomatycznych; zmiana urzędników odpowiedzialnych z chwilą dojścia

do stanowiska nowego Prezydenta (t. zw. spoil - system, czyli „system podziału łupów”); zupełna niezależność sądownictwa i jego kontrola nad zgodnością ustaw z Konstytucją.

Poszczególne składniki ustroju stanowią — rzecz naturalna — całość organicznie z sobą wzajemnie związaną. Niepodobna wywrwać jednej zasady bez pociągnięcia zarazem innych. Ustrój „amerykański” powstał historycznie w pewnych określonych warunkach, jako ustrój związku federacyjnego, na określonym podłożu społecznym i kulturalnym. Posiada jedną główną — pomiędzy innymi — wadę: słabą elastyczność. Zatarę pomiędzy Prezydentem a władzą ustawodawczą powoduje od razu sytuację katastrofalną, najlepszym przykładem tragiczny upadek Wilsona. Potężne Stany Zjednoczone mogą sobie na takie konflikty pozwolić; w naszych warunkach wstrząśnienia rozsądziłyby Państwo. Z drugiej strony mamy brak kontroli przedstawicieli narodu nad działalnością władzy wykonaw-

czej; na to klasa robotnicza nie da zgody. I wreszcie sądownictwo, rozstrzygające o zgodności ustaw z Konstytucją u nas oznaczałoby niesłychane wzmocnienie wpływów reakcyjnych, no a „system podziału łupów” — kompletną demoralizację biurokracji.

3) *Zwolennicy „naprawy” parlamentaryzmu*. Do nich zaliczamy twórców różnych, narazie bardzo mglistych jeszcze kombinacji, wysuwanych przez koła Związku Ludowo - Narodowego, grupy pp. Dubanowicza i Strońskiego, przez niektóre żywiły Ch. D. i „Piasta”. Z pstrej siekaninki projektów można wyłuskać następujące „przysmaki”: wzmocnienie władzy Prezydenta do granic bliżej nieznanych; równouprawnienie Senatu i Sejmu; ograniczenie odpowiedzialności parlamentarnej ministrów w ten sposób, że większość kwalifikowana tylko, naprzykład 2/3, może zmusić gabinet do dymisji (książka p. Dubanowicza p. t. „Rządy gabinetu”); ale nade wszystko i przede wszystkim ograniczenie prawa głosowania.

Teoretycznie ma to, razem czy osobno brane, wzmocnić Rząd, umożliwić stworzenie stałej większości w Sejmie itp.; w praktyce zmierza do zapewnienia w drodze środków sztucznych przewagi dla prawicy i dla klas posiadających.

Z punktu widzenia socjalistycznego rzecz się przedstawia następująco:

Co do złych stron demokracji parlamentarnej Socjalizm nie ma złudzeń. Nie miał ich już wtedy, kiedy dzisiejsi „krytycy” parlamentaryzmu pieli na jego cześć hymny pochwalne. Uważamy demokrację parlamentarną za jedyną formę ustrojową,

W dzisiejszym numerze:

- M. Niedziałkowski. **KONSTYTUCJA, JAKO HASŁO WYBORCZE.**
- SPRAWA STEIGERA. Trzeci dzień rozpraw.
- ATAK CHADEKÓW NA ŻADANIA ROBOTNICZE! Gwardia Koriantego wychodzi z sali obrad Komisji Sejmowej, gdy tow. Pużak referuje wniosek o wstrzymanie zwyczaj komornego.
- FABRYKANCY ŁÓDZCY ZAPOWIEDZIELI ZAMKNIĘCIE FABRYK.
- PROTEST PRZECIWKO WYBOROWI P. ADAMA ZAMOJSKIEGO DO PREZYDJUM KOMITETU ŚWIĘTA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.
- CURIOSA.
- WIEC P. P. S. W GNIEŹNIE.
- KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE! Właściciel auta wjechał na chodnik i do sklepu! 6 osób ciężko rannych!!!
- WYBORY W CZECHOSŁOWACJI.
- ODCINEK: K. A. Jaworski, **ODKRYCIE I ŚMIERĆ ADOLFA.** (Nowela fantastyczna). (Dokończenie).

która umożliwi klasie robotniczej walkę w warunkach stosunkowo najdogodniejszych, a społeczeństwu, jako całości, stosunkowo najłatwiejsze przebrnięcie przez obecną „epokę przejściową” do Socjalizmu. Przypuszczamy, że demokracja parlamentarna pozostanie i w przyszłości na długo systemem politycznym w demokracjach społecznych.

Z naszego stanowiska zaletą podstawową ustroju, o którym mowa w tej chwili, polega na jego „elastyczności”, na tem, że zmiana klas społecznych u steru władzy może się w jego granicach dokonywać bez gwałtownych wstrząśnięć, które, podważając byt gospodarczy narodu, utrudniają zarazem nową organizację wytwarzania i podziału dóbr.

I dlatego Polska Partja Socjalistyczna pójdzie do wyborów z hasłem obrony *zasad głównych demokracji parlamentarnej* przeciwko atakowi świadomej czy nieświadomej reakcji. Ale ze swojej strony postawi szereg zadań, które nasz ustrój państwowy pogłębi, rozwinie, a przede wszystkim zmuszą do wprowadzenia w życie *zasad konstytucyjnych, pozostających dotychczas na papierze.*

Mieczysław Niedziałkowski.

Wiadomości z Łodzi.

Zakłady Scheiblera i Grohmana wymawiają pracę wszystkim robotnikom.

Jak donosi prasa łódzka, zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana i 9 innych wielkich przedsiębiorstw, zjednoczonych w Związku przemysłu włókienniczego, postanowiły wymówić pracę robotnikom, powołując się na brak środków obiegowych.

Złowroga wiadomość, podana przez nas przed kilku dniami, zaczyna się sprawdzać.

Z TEKŃ KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



EG 925

Tow. Kazimierz Czapinski

